



Mechaniczna N-ka

Coraz większy zalew elektroniki w ciągnikach zaczyna sprawiać, że możemy czuć się nieswojo w ich kabinach. Tym przyjemniej wsiada się do kabiny „enki” ze skrzynią HiTech, gdzie prawie wszystko jest sterowane mechanicznie i przyjazne użytkownikowi. Okazuje się, że to wrażenie bezpośrednio przekłada się na pracę w polu.

N-kę ze skrzynią HiTech 5 przetestowaliśmy w gospodarstwie **Bartosza Banasia** w Dalabuzkach w województwie wielkopolskim. Jako narzędzie testowe dla ciągnika posłużył nam zębowy agregat Unii Group – Cross L Drive o szerokości roboczej 3 m. Trzeba przyznać, że do testu otrzymali-

który nawet bez dodatkowych obciążników waży ponad 5 ton. Dlatego pomimo zapotrzebowania na moc ze strony Crossa na poziomie 150 KM – Valtrą N123 mogliśmy bez większych kłopotów, nawet pod górkę, utrzymać ok. 11 km/h. Warto dodać, że głębokość robocza Crossa wyniosła 14 cm.

czej zgodni, że jeśli N-ka ma być koniem pociągowym w polu, lepiej zdecydować się na nieco mocniejszy model z pojemniejszym sercem. N123 z 4,4-litrowym silnikiem radziła sobie poprawnie w naszym teście i nie możemy jej wiele zarzucić. Jednak odnieśliśmy wrażenie, że w najtrudniejszych momentach – pod górkę na cięższym kawałku pola – byliśmy blisko granicy mocy, przy której trzeba było schodzić z prędkości roboczej. Natomiast na płaskich kawałkach szerokie ogumienie, dociążenie z przodu oraz dobrze zestopniowana przekładnia wspomagały na tyle, że praca z obrotami nawet poniżej 1800 obr./min i z prędkością rzędu 9-11 km/h była możliwa. Dla silnika N-ki praca w zakresie 1800-1900 obr./min jest optymalna, gdyż poniżej tych obrotów moc wyraźnie spada, jednak nie musimy martwić się o reakcję serca maszyny, gdyż przy 1500 obr./min zaczyna nam się już maksymalny moment obrotowy. W praktyce wygląda to tak, że przy wejściu w cięższy kawałek pola obroty silnika na chwile spadają, aby po pokonaniu trudności powrócić do zadanej prędkości obrotowej i jazdy. Nie było nigdy konieczności, aby ratować się mocnym wciśnięciem gazu, choć wyciskaliśmy z N-ki siódme poty. Przy większych przeciąże-



Pod maską N123 pracuje 4,4-litrowy, turbodoładowany motor AGCO Power, czyli dawne Sisu.

śmy maszynę w wyposażeniu, jakie polecalibyśmy każdemu rolnikowi. Przede wszystkim ciągnik posadowiony był na szerszym ogumieniu, standardowym dla N123 o rozmiarze 600/65 R38 z tyłu oraz 480/65 R28 z przodu. Ponadto na przednim TUZ-ie zawieszony był obciążnik o wadze 650 kg. Poprawia on rozłożenie masy i uciąż, ciągnika

Na 4,4 lub 4,9 litra

W przypadku ciągników serii N warto zwrócić uwagę na jednostki napędowe. Producent stosuje w tej serii motory czterocylindrowe, ale różniące się pojemnością. N123 ma jednostkę napędową o pojemności 4,4 l, a kolejny model N143 dysponuje już sercem 4,9-litrowym. Po naszym teście jesteśmy ra-